

Gorlickie dialogi – wywiad z panią Genowefą Wilczyńską

Wywiad z panią Genowefą Wilczyńską dotyczący pobytu jej rodziny (matki z siedmiorgiem dzieci) na Syberii w latach 1940-1945.

Genowefa Wilczyńska

Urodzona 1 marca 1933 roku w Berezynie, gmina Wiszniew, powiat Wołożyn, województwo nowogrodzkie. Jako dziecko razem z matką i rodzeństwem wywieziona na Syberię. Do Polski wróciła 15 czerwca 1946 roku i zamieszkała w Szymbarku. Zmarła 22 maja 2021.

Wywiad z panią Genowefą Wilczyńską przeprowadzony przez Urszulę Karasińską (pracownika MBP w Gorlicach) w domu pani Genowefy Wilczyńskiej.



Dofinansowano ze środków Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach Programu „Patriotyzm Jutra”

Spis treści:

00:00:07 — „Urodziłam się w Berezynie, dzisiejsza Białoruś, rodzice pochodzili z Szymbarku”

00:00:35 — Władysław Labut — ojciec Genowefy Wilczyńskiej — za udział w I wojnie światowej otrzymał 25 ha ziemi w Berezynie, gdzie rodzina przebywała do 1940 roku

00:03:00 — „Przyszli Ruscy i zabrali nas. Był to luty 1940 roku, temperatura na zewnątrz -42°C. Dali nam pół godziny na spakowanie się. Nas było siedmioro i mama (ojciec w łagrze). Zapakowano nas do wagonów jadących na Syberię”

00:04:15 — transport wyjeżdżający z Berezyny na Sybir (25 wagonów) — tzw. krowiaki

00:06:00 — opis podróży, jedzenia, toalet oraz śmierci (głównie dzieci)

00:08:30 — „Dojechaliliśmy w kwietniu, ani razu nie kąpaliśmy się, ludzie umierali, było strasznie głodno i chłodno”; „Świnie lepiej jadły niż my”

00:11:20 — „Wyrzucili nas w lesie, mężczyźni zapalili ognisko, trzeba było czekać”

00:12:00 — opis życia w barakach, w których temperatura sięgała do -25°C

00:13:05 — choroby dzieci na Syberii: szkorbut (cynga), dyfteryt, dur brzuszny i biegunki oraz wszy i pluskwy; „W życiu nie widziałam tyle robactwa”

00:15:00 — „Raz w tygodniu jedliśmy chleb — na tyle mama zarobiła w lesie, była sama, a nas siedmioro, ludzie nas ratowali, pomagali”

00:15:50 — „Tak mówiły kobiety: u Labutowej dzieci chodzą na bosaka, a żyją — to cud”

00:18:00 — ojciec Genowefy Wilczyńskiej wypuszczony z łagru odnajduje rodzinę i uzyskuje pozwolenie na poruszanie się całej rodziny, ale tylko w stronę Chin

00:18:22 — „Ojciec przyniósł koninę. O Boże! Jakie to było чудо!” — opis przyrządzenia mięsa i wspomnienie smaku potrawy ugotowanej przez jedenastolatkę; podkreślenie niezwykłej zaradności dziecka w zdobywaniu pożywienia dla rodziny

00:21:20 — decyzja ojca o wyjeździe do Kazachstanu

00:21:56 — opis życia w Kazachstanie, w którym także brakowało żywności, np. 5 dag mąki na osobę

- 00:23:18** — tyfus plamisty w Kazachstanie — śmierć połowy ludzi, w tym czternastoletniego brata Genowefy Wilczyńskiej
- 00:23:57** — „Żywiliśmy się trawą, pokrzywą, lebiodą, wróblami”
- 00:25:25** — dwie lepianki wybudowane przez ojca — „Spaliśmy na długim piecu w tej lepiance”
- 00:27:02** — „Wszystkie dzieci tam pracowały” — opis upraw w sowchozie, zbieranie przez dzieci piskląt wróbli z drzew owocowych, które zjadano (z jednego drzewa można było zbierać kilka wiader wróbli)
- 00:30:03** — wspomnienie uczniów z chłopięcej szkoły żydowskiej z Polski w Kazachstanie
- 00:31:25** — „Tam był cały świat” — opis życia Kozaków oraz 70 narodowości w Kazachstanie
- 00:32:25** — „Ojciec poszedł do Armii Andersa z najstarszym synem”
- 00:33:40** — „Duże brzuchy, częste omdlenia” — opis dzieci wychowujących się w głodzie 00:36: 15 — zapamiętane słowa po kazachsku: „jajko”, „sól”, „krowa”
- 00:40:27** — opowieść o sadownictwie w Kazachstanie
- 00:43:05** — „Ruscy kazali mamie podpisać obywatelstwo, strasząc odebraniem dzieci. Mama się nie zgodziła”
- 00:43:49** — powrót do Polski — opis podróży i przyjazd do Jeleniej Góry dnia 15 czerwca (Boże Ciało), spotkanie z ojcem
- 00:45:53** — „W Przemyślu tak my się najedli chleba, jak nigdy w życiu”
- 00:48:41** — decyzja o powrocie w rodzinne strony i zamieszkanie w Klimkówce
- 00:51:06** — „Na Syberii, jak się ktoś zmęczył, to nie mógł siadać, bo się zamarzało — dziennie 9-10 osób było zamrożonych”